

Niewidzialni wrogowie

Wpisany przez Maria Rachel Cimińska
piątek, 08 lipca 2011 22:01 -



Ludzie nie wierzą w istnienie piekła, bo jest to dla nich łatwiejsze. Ale też ukrywanie swojego działania wobec ludzi leży w interesie złego ducha i jest jednym ze skuteczniejszych jego działań.

Z księdzem Marianem Rajchelem, egzorcystą diecezji przemyskiej i psychologiem, rozmawia Robert Krawiec OFMCap.

Tabu w Kościele

– Podobno wielu księży nie wierzy w istnienie złego ducha i w opętanie?

Przytoczę słowa złego ducha usłyszane podczas przeprowadzania egzorcyzmu: „Bo wielu księży myśli, że ja jestem tylko w piekle”. Nie, zły duch jest tam, gdzie ludzie go wpuszczają.

– W wielu diecezjach, seminariach w Polsce i na świecie nie mówi się o piekle, złym duchu i opętaniach. Dlaczego?

Również zadaję sobie to pytanie. Był to temat tabu. W Kościele egzorcyzmy stały się jakby sprawą wstydliwą, II Sobór Watykański ją ominął. Uważam, że doświadczenia egzorcystów powinno się zebrać i włączyć do nauki teologii i ascezy, czyli wierności na co dzień Panu Bogu. Powinniśmy się uczyć, jak rozpoznać wroga, przewidzieć, kiedy i w jaki sposób zły duch zaatakuje. W ten sposób łatwiej będzie nam się przed nim bronić.

– W większości ludzie także nie wierzą w istnienie piekła i działanie diabła...

W 1972 roku papież Paweł VI powiedział, że zły duch rządzi światem, że wtargnął w historię za pozwoleniem ludzi. Po tej wypowiedzi świat był oburzony, a media opluwały papieża, grząc: Jak w XX wieku można mówić o szatanie! Ale w tym samym czasie w wielu państwach rejestrowano kościoły satanistów, kościół Lucyfera. Tak wygląda nasza cywilizacja: oficjalnie mówi się co innego, a w praktyce jest co innego.

Ludzie nie wierzą w istnienie piekła, bo jest to dla nich łatwiejsze, a ukrywanie swojego działania wobec ludzi leży w interesie złego ducha, stanowiąc zarazem jedną ze skuteczniejszych jego akcji.

– Czy musimy wierzyć w istnienie diabła, aby się zbawić i być w Kościele? Nigdy przecież nie stwierdzono dogmatu o istnieniu złych duchów. Dlaczego?

Bo nigdy w Kościele nie było z tą prawdą problemów. Kościół nigdy nie wątpił w istnienie i szkodliwe działanie złego ducha. Biblia wyraźnie stwierdza, kto skusił pierwszych rodziców do grzechu, kto kusił Pana Jezusa. Tu nie ma wątpliwości! Pytanie dotyczy konieczności uwierzenia. Mamy obowiązek wierzyć w prawdy wiary, choć nie wszystkie zostały zdogmatyzowane. Trzeba wierzyć zarówno w istnienie aniołów, jak i złych duchów. Bez tej wiary nie da się być w Kościele.

Egzorcyci

– Słyszac o szatanie, ludzie boją się i myślą: „Jeśli zostawię złego ducha w spokoju, to i on zostawi mnie, a jeśli będę z nim walczył, to on mnie zaatakuje”. Czy boi się ksiądz diabła?

Oczywiście, że się go boję! I nie chcę mieć z nim nic wspólnego. Chciałbym go mocą Bożą wyrzucać z ludzi jak najczęściej. Nie ma co ryzykować. Czy jest taki człowiek, który się go nie boi?! To wielki błąd, jeśli ktokolwiek udaje, że jest mocniejszy od złego ducha.

– Czy zły duch uprzykrza życie i utrudnia posługę również egzorcycie?

Świeży przykład może być? Wczoraj o godzinie 23.54, po modlitwie nad opętaną dziewczyną, dostałem bardzo „miły” SMS (zachowałem wiadomość w poczcie, jakby ktoś nie wierzył): „Pożałujesz tego, marny klecho, dotknij mnie jeszcze raz tymi wyświęconymi łapami i swoimi zabawkami, a cię zabiję! Dość już tego, dość, dość, dość... Dość mówię!”. Aż się z tego

Niewidzialni wrogowie

Wpisany przez Maria Rachel Cimińska
piątek, 08 lipca 2011 22:01 -

ucieszyłem. Dlaczego? Bo niekiedy się wydaje, że nasze modlitwy nic nie znaczą, a gdy zły duch się wścieka, to znaczy, że mocno ucierpiał i jest porządnie trafiony.

Inny SMS był taki: „Zdechniesz za to, co zrobiłeś, nie boję się Pani Niebieskiej ani ciebie z tymi zabawkami”. Znowu kłamstwo w wydaniu złego ducha: „nie boję się”, a równocześnie „zdechniesz za to, co zrobiłeś”. Można wyczuć, z kim ma się do czynienia!

Módlcie się za egzorcystów, gdyż nie wolno nam popełnić żadnego błędu, bo wtedy rzeczywiście zły duch może się zemścić.

– Arcybiskup Emmanuel Milingo był egzorcystą w Afryce i we Włoszech. Jednak wystąpił z Kościoła.

A dlaczego Judasz odszedł od Pana Jezusa?...

– bo człowiek jest wolny...

...tylko u Pana Boga jest wolny! U złego ducha jest zniewolony! Bóg nigdy nie zmusza człowieka, tylko składa propozycje: „Jeśli chcesz, to pójdz za mną”. Pan Bóg namawia, podaje argumenty, podsuwa projekty, ale nigdy nie zmusza. A działanie i opętanie złego ducha polega na przymusie, wzięciu człowieka we władanie, zniewoleniu go i degradacji.

– Czy ze złym duchem można rozmawiać?

Spotkałem egzorcystów, którzy przyjmowali jak objawienie wszystko, co zły duch im powiedział. Uważam, że tego robić nie wolno, gdyż zły duch to ojciec kłamstwa. On, nawet przymuszony rozkazem wyznania jakiejś prawdy, dorzuci jeszcze jakiegoś śmiecia. Kiedyś zapytałem złego ducha: „Co zrobić, żebyś z tej osoby wyszedł?”. „Odmówić «Ojczy nasz» po francusku” – usłyszałem odpowiedź. I dwie osoby z zespołu egzorcystów odmówiły modlitwę po francusku! Mówiłem im, że tego nie trzeba robić, lecz one się pomodliły, co oczywiście nic nie pomogło.

Niekiedy sam zły duch rozpoznaje nasze myśli. Pewnego razu zastanawiałem się, czy osoba jest opętana, dręczona, czy tylko udaje. I w myślach rozkazywałem złemu duchowi: „Jeśli jesteś w tej osobie, to w Imię Jezusa powiedz, jakie jest twoje imię”. Po chwili ciszy zły duch objawił się w tej osobie. „Chcesz znać moje imię? Powiem ci” – przemówił.

Czasem trzeba rozkazywać złemu duchowi, by podał imię, to pomaga przy uwolnieniu.

– Czytałem, że w Polsce jest około sześćdziesięciu księży egzorcystów i każdego dnia mają co robić. Co znaczy dla księdza być egzorcystą?

Przyznam się, że dla mnie posługa egzorcysty jest teologią praktyczną, której w seminarium nie było. Dzięki niej wiele douczyłem się o Bogu, o człowieku i złym duchu. To nie jest tylko problem dręczeń. Ile satanizmu jest w naszym życiu społecznym, narodowym, a nawet kulturalnym. Ile kłamstw, obłudy, podpuszczania...

Bardziej rozumiem, że Chrystus przyszedł nas wybawić od potwornego zła. Zbawiciel aż taką wielką cenę za nas zapłacił. Gdyby był to drobiazg, Bóg wysłałby anioła. Jezus sam przyszedł jako człowiek, by pokazać nam sposób życia w prawdzie i świętości oraz unaocznic niebezpieczeństwa grożące człowiekowi. To dają mi egzorcyzmy.

Z drugiej strony posługa ta pokazuje mi, że ludzie często nie wiedzą, co w życiu czynią. Nie wiedzieli, bo skazali niewinnego Chrystusa i jeszcze z Niego sztydzili. Nie wierzyli, że jest Bogiem i mieli silnego kusiciela. Ludzie opętani i dręczeni na początku dziwią się mojej życzliwości, bo uważają się za odsuniętych, potępionych, napiętnowanych, a tymczasem spotykają się z radością, miłością i słowami: „Dobrze, dziecko Boże, że wracasz”. My,

egzorcyści, cieszymy się każdym dobrem i martwimy każdym ustępstwem na rzecz zła. To pogłębia duszpasterską więź z przychodzącymi do nas ludźmi. Niedawno pewna pani powiedziała: „Ja tak bardzo bałam się przyjechać do księdza”. Później pozbyła się tego strachu.

– Zastanawiam się, dlaczego jeden egzorcyzm nie wystarczy, lecz trzeba go powtarzać.

Kiedyś dziewczyna zdiagnozowana jako opętana zachowywała się na egzorcyzmie spokojnie, cicho, tylko delikatnie drżąc. Za drugim razem było tak samo, czyli bez większych objawów opętania. Wówczas wziąłem ją na bok i zapytałem, co robi w trakcie egzorcyzmu – czy odnawia pakt z szatanem. Kiwnęła głową, że tak: aby nie było objawów, w tym czasie ona ponownie oddawała się złemu duchowi. Na co taki egzorcyzm? Na nic! Nigdy modlitwa nie działa wbrew woli człowieka.

U osób, które nie chcą być uwolnione, zło wraca. Jeśli zaś człowiek wytrwa na egzorcyzmie – niekiedy całe miesiące – to wyjdzie spod wpływu złego ducha.

– Czy zdarza się, że egzorcyzm w jakimś przypadku nie skutkuje?

Niestety, może tak być. Mamy jako egzorcyści świadomość, że nie wszystko może się udać. Zdarza się, że na skutek działania złego ducha nie dochodzi do egzorcyzmu. W pewnym przypadku szatan tak bał się egzorcyzmu, że doprowadził do samobójstwa młodego chłopaka, zanim udało mu się ze mną spotkać. Jak opowiadali później jego koledzy, którzy wieźli go do mnie, chłopak nie wysiadł normalnie z samochodu, ale coś go wydarło przez okienko w drzwiach, i od razu pobiegł do Sanu odebrać sobie życie.

– Czy można egzorcyzmować kogoś wbrew jego woli?

Nie. Egzorcyzm to nie czary, wymaga zaangażowania opętanego, konieczna jest jego chęć

Niewidzialni wrogowie

Wpisany przez Maria Rachel Cimińska
piątek, 08 lipca 2011 22:01 -

poprawy i powrotu do Boga. On sam musi walczyć o uwolnienie od złego ducha. Jeżeli tego nie robi, modlitwa egzorcysty nic nie pomoże. Opętanie to stopniowa degradacja, a egzorcyzm jest procesem powrotu do Boga.

– Ile egzorcyzmów ksiądz przeprowadził?

Nie wiem, bo ich nie liczę. Trochę by się tego uzbierało. Kiedyś w jednym miesiącu miałem sto dwadzieścia spotkań (wiele zakończonych egzorcyzmowaniem).

– Czy miał ksiądz jakiś widowiskowy egzorcyzm?

Wszystkie egzorcyzmy takie są... Kiedyś modliliśmy się nad chłopakiem, maturzystą. Objawy opętania wystąpiły w szkole. Młodzież natychmiast szukała księdza. Pytałem ich, jak poznali, że potrzebna jest pomoc egzorcysty, przecież mogli zadzwonić po psychologa czy psychiatrę? Chłopcy powiedzieli: „Bo ten szczupły chłopak miał taką siłę, żeśmy w czterech nie mogli mu dać rady”, a dziewczyny stwierdziły: „Bo takim wzrokiem na nas patrzył, jakby chciał nas wszystkich w klasie pozabijać”. Odbył się pierwszy egzorcyzm, podczas którego chłopak krzyczał: „Ja wam tego nie daruję!”, a po chwili ciszy spokojnie powiedział: „Macie szczęście, że On tu jest i Ona!” (zły duch bardzo niechętnie wypowiada imiona Jezusa i Maryi; jego słowa znaczyły, że wspiera nas Pan Jezus i Maryja). Czego więcej potrzeba! To był najkrótszy egzorcyzm w mojej karierze, dwa razy spotkaliśmy się na modlitwie i spokój. Czy to nie jest widowiskowe?

Metody złego ducha

– W jaki sposób zły duch wpływa na ludzi?

Szatan działa na dwa sposoby: zwyczajnie kusi do złego lub działa w sposób nadzwyczajny, czyli stosuje dręczenia i opętania.

– Zły duch manifestuje, że kogoś opętał, czy też jak najdłużej się ukrywa?

Dziwne zachowanie siedmioletniej dziewczynki zaniepokoiło rodziców – podejrzewali, że została opętana, ale po modlitwie nie było objawów. Kiedy zdejmowałem stulę i odkładałem krzyż po modlitwie nad jej krewną, po której też nie było objawów opętania, nagle usłyszałem: „Bo ja się mogę ukryć”. Dla mnie była to nauka, aby nigdy nie być łatwowiernym; jak po pierwszych modlitwach działanie złego ducha się nie ujawniło, to wcale nie oznacza, że człowiek jest wolny.

Zły duch może się ukryć i chętnie to robi, ale gdy zostanie „namierzony”, wówczas nie ma interesu w ukrywaniu się. Może najwyżej udawać, że już wyszedł, co też jest niebezpieczne.

– Czy opętany można zostać bezwiednie, bez własnej woli?

Tak, można nim stać się bez własnej winy. Może to sprawić czyjaś wina. Najmłodsze opętane dziecko, z którym miałem do czynienia, miało dwa i pół roku! Po wysłuchaniu opowieści jego rodziców i własnej obserwacji nietypowych wrzasków nie miałem wątpliwości, że chodzi o opętanie. Było ono spowodowane obciążeniami pokoleniowymi.

– Co jest celem działania złego ducha?

Kiedyś upadłe duchy odrzuciły Pana Boga i od tamtej pory prowadzą niszczycielską walkę z ludźmi. Chcą zdobyć nasze dusze na wieczność pod swoje okrutne panowanie w piekle. Robią zatem wszystko, by doprowadzić nas do zatracenia, moralnej i fizycznej degradacji.

Zły duch stara się sięgnąć do duszy – dostęp do niej wiedzie przez grzech ciężki. Natomiast bezpośrednio może opanować nasze ciało: podczas dręczenia człowiek często jest jak sparaliżowany, nie może ruszyć ręką ani nogą, nie potrafi wypowiedzieć słowa. Wolne pozostają tylko myśli. W myślach trzeba się modlić: Maryjo, ratuj! Jezu, ratuj! Po takiej modlitwie ataki i dręczenia złego ducha po jakimś czasie ustąpią.

– Można skutecznie powstrzymać negatywne działanie złego ducha?

„Zło dobrem zwyciężaj!” Jeśli grzech odrywa nas od Boga i oddaje pod panowanie złego ducha, to nasze wyzwolenie i bezpieczeństwo polega na zjednoczeniu się ze Stwórcą. Człowiek będący blisko Boga może cierpieć, ale nie będzie to cierpienie, które wywoła bunt przeciwko Stwórcy. Ludzie uwolnieni z opętania szybko pogłębiają wiarę, codziennie uczestniczą w Eucharystii i mają wewnętrzne wyczucie dobra i zła. Niekiedy świadomie i ofiarnie znoszą skutki grzechów bliskich z rodziny.

– Czy przebywanie w sekcie satanistycznej zawsze kończy się opętaniem?

Oczywiście, że tak! Wejście do sekty satanistycznej oznacza oddanie duszy szatanowi. To nie może się skończyć inaczej, jak opętaniem. Osobie, która świadomie weszła w satanizm i oddała się złemu duchowi, będzie bardzo trudno wyjść z sekty, z tego paktu.

– Gdzie udają się złe duchy po wypędzeniu ich z osób opętanych?

Oby do piekła! Ja zawsze modlę się, aby wróciły tam, skąd przyszły. Zawsze pod krzyż je odsyłam, bo wiem, że Pan Jezus wskaże, gdzie jest ich miejsce.

Jednak przypomnijmy sobie scenę z Ewangelii, kiedy złe duchy prosiły Chrystusa: „Pozwól nam wejść w świnie”, co znaczy, że one w tym miejscu pozostały. Dlaczego Jezus im na to pozwolił? Ponieważ mieszkańcy miasteczka, gdy zobaczyli, co się stało, prosili Go, aby odszedł z jego granic – bardziej chcieli być ze złymi duchami niż z Panem Jezusem. Dlatego Chrystus nie wyrzucił złych duchów do piekła, bo to było wbrew woli tamtych ludzi.

Po egzorcyzmie upadli aniołowie odchodzą do piekła, ale mogą też pozostać, aby kusić kolejnych ludzi.

Modlimy się, aby złe duchy już nikogo nie kusiły, aby Pan Bóg usunął je ze świata i wyrzucił do piekła raz na zawsze.

Opętanie

– Słyszałem, że osoby opętane przy pierwszym kontakcie są uśmiechnięte i miłe, ale później wpadają w trans i mają siłę kilku dorosłych ludzi...

Może tak być. Objawy występują przed modlitwą egzorcyzmu i po niej. Bywa, że ktoś już na powitanie mnie opluje (raz na przywitanie opętana dziewczyna nawet mnie pogryzła). Niekiedy od razu widać wściekłość. Czasami dopiero podczas egzorcyzmu manifestuje się obecność złego ducha albo po kilku modlitwach. Każdy zły duch ma swoje imię. Poznanie go, a później wypowiedzenie podczas egzorcyzmu jest dla diabła ogromnym ciosem. Dla niego opuszczenie zdobyczy jest porażką, odczuwa to jako powtórne skazanie na potępienie.

– Ile procent zgłaszających się przypadków to faktyczne opętania?

Tych mocno opętanych nie jest wielu, bo około pięć procent wszystkich zgłaszających się do mnie osób. Natomiast olbrzymia większość przypadków to dręczenia, różne problemy psychiczne, małżeńskie, rodzinne, wychowawcze, niepowodzenia życiowe, nieszczęścia – takie różnaitości.

– Jak odróżnić opętanie od choroby psychicznej?

Najtrudniejszy przypadek mamy wtedy, gdy jednocześnie występuje opętanie i choroba psychiczna. Jeśli mamy do czynienia tylko z chorobą psychiczną, to stosunkowo łatwo ją rozpoznać. Niedawno pewna chora osoba znalazła adresy wszystkich egzorcystów w Polsce, skserowała swoje dane i wysłała do nas siedem stron maszynopisu, w którym jednoznacznie stwierdziła, że jest to jedno z największych opętań w ostatnim stuleciu; wymieniła, ilu ma w sobie nieczystych duchów i prosiła, aby ją ratować. Po kilku miesiącach napisała, że to wstyd dla polskich egzorcystów, że nikt jej nie odpowiedział. Każdy egzorcysta łatwo się zorientował, że jest to choroba psychiczna. Opętany nie wie, co się z nim dzieje.

Kiedyś zatelefonowała do mnie z drugiego końca diecezji pielęgniarka: „Proszę księdza, mam pacjenta, wydaje się, że jest opętany”. Potem poprosiła go do telefonu. Chłopak powiedział, jak ma na imię i jeszcze jedno zdanie. Po czym jak nie ryknie do słuchawki, aż mi ciarki przeszły po plecach. Od razu powiedziałem, żeby przyjechali do mnie na egzorcyzmy. Wtedy nie miałem żadnych wątpliwości co do opętania.

Czasami trudno jest rozeznać, więc trzeba zadać pytania dotyczące przeszłości, żeby dowiedzieć się, co mogło spowodować wejście w krąg działania złego ducha.

Nie przypominam sobie, aby jakiś psychiatra odesłał kogoś do egzorcysty, natomiast każdy egzorcysta odesłał wiele osób do psychiatry – kapłan egzorcysta jest specjalistą tylko od sfery duchowej i świata nadprzyrodzonego. Niestety, psychiatrzy często błędnie uważają, że posiadają całą wiedzę o człowieku. Gdy słyszą o wizjach, twierdzą, że to schizofrenia. Gdy widzą pacjenta rzucającego się z wielką siłą, diagnozują, że to tylko padaczka.

Pewna dziewczyna odczuwająca silne dręczenia, chodziła do psychologa, który zabronił jej kontaktować się ze mną. Po roku dziewczyna przyszła rozbita psychicznie i duchowo do tego stopnia, że nie chciała żyć i stwierdziła, że jest ateistką.

W przypadku dręczeń i opętań potrzeba większej współpracy między lekarzami i egzorcystami. Niektórzy chorzy psychicznie poza chorobą mają dodatkowy problem natury duchowej. Jest w nich coś jeszcze, co nie daje im spokoju – zły duch.

– Nauka nie działa na złego ducha? Medycyna przegrywa z opętaniem?

Czy jest pigułka na złego ducha? Długi kontakt ze złem musi się odbić na człowieku, dlatego niekiedy i psychikę potrzeba wzmocnić. To jest tylko podprowadzenie do egzorcyzmu. Nawet naukowiec może zostać opętany. Na złego ducha działa tylko modlitwa! Uwolnienie od zła dokonuje się tylko przy pomocy Kościoła, każdy egzorcyzm to modlitwa w imieniu Kościoła.

Medycyna przynależy do innej sfery życia. Jeśli ktoś leczy się psychiatrycznie, zawsze mu mówię, że najpierw należy dokończyć leczenie, a dopiero później przyjść do mnie na modlitwę. Nigdy egzorcysta nie może powiedzieć do chorego psychicznie, żeby nie brał leków, bo to byłaby pycha i zarozumiałość.

Walka ze złym duchem

– Wielu ludzi bagatelizuje znaczenie wróżek, treningów umysłu, zajęć, na których można nauczyć się wyzwalać energię. Dlaczego wróżby, seanse spirytystyczne, astrologia,

amulety i sekty okultystyczne nam szkodzą?

Ponieważ jest to inicjacja kontaktu ze złym duchem. Skąd wróżka wie o pewnych sprawach? Przecież karty są dla każdego człowieka takie same. Ona wie, bo ma udział w tajemnej wiedzy złego ducha, a to jest odwrotność charyzmatu prorocstwa w Kościele. Pan Bóg dawał i daje ludziom dar przepowiadania i poznania przyszłości, na przykład na modlitwach o uzdrowienie. Diabeł też daje poznanie przyszłości do złego udziału. Więc wróżka musi mieć potężny kontakt, umowę ze złym duchem, jeśli mówi prawdę o naszym życiu. Takie wróżki są najgroźniejsze, bo gdy któraś plecie głupoty, to tylko uczy się wróżyć. Często podczas egzorcyzmów słyszymy, jak zły duch oddane mu wróżki nazywa „moje siostrzyczki”! To też coś mówi!

Seanse spirytystyczne polegają na wywoływaniu duchów. To nie dziadek czy babcia wychodzą z czyścica na przepustkę, bo się dzieci bawią, ale zły duch odpowiada, który zna wywoływane zmarłe osoby i intencje dzieci, bo one wcześniej o tym mówią. Taki kontakt ze złym duchem negatywnie odbije się na człowieku nawet po dziesięciu czy dwudziestu latach. Osoby dręczone czy opętane zawsze pytamy w wywiadzie przed egzorcyzmem, czy nie było w dzieciństwie takich zabaw. Niestety, dzisiaj seanse spirytystyczne to dość modna praktyka wśród studentów. Nasza przysła elita tak się zabawia! A raz otwarta furka jest bardzo trudna do zamknięcia.

Często w sektach okultystycznych prosi się o pomoc przewodników duchowych, których przedstawia się jako istoty opiekuńcze. W rzeczywistości jest to kontakt ze złym duchem! Adeptów pyta się: „Czy wyrzekają się przeszłości?”. Jesteśmy przyzwyczajeni, że w sakramencie pokuty wyrzekamy się grzesznej przeszłości. A im chodzi o przeszłość katolicką, aby w ten sposób została odrzucona cała nasza duchowa obrona i kontakt z Panem Bogiem. Po złożeniu takiego przyrzeczenia, bardzo trudno później wyjść z sekty. Ten, kto uczestniczy w takich praktykach, sam wystawia się na nadzwyczajne działanie Złego.

– Czy złego ducha trzeba zwalczać, czy go lekceważyć?

Nigdy nie lekceważyć! Wroga się nie lekceważy. Kto tak czyni, ten przegrywa walkę. Trzeba wiedzieć, że diabeł jest niebezpieczny. Należy z nim walczyć, ale nie samemu, tylko mocą Bożą. Do najważniejszych środków zapobiegawczych należą: życie w stanie łaski Bożej, wierność modlitwie i zamknięcie drogi złemu duchowi, czyli trzymanie się z dala od wszelkich form okultyzmu. Życie w łasce uświęcającej oznacza brak grzechów ciężkich. Jeśli jednak się przydarzą, trzeba natychmiast skorzystać z sakramentu spowiedzi. W sprawach duchowych ważne jest, aby odciąć się od korzeni zła. Jeśli zdarzy się złe słowo, natychmiast trzeba

zniwelować je dobrym, wyrażając skruchę: „Jezu, ufam Tobie! Jezu, kocham Ciebie!”. Pomaga też woda święcona, olej i sól egzorcyzmowana.

– W kilku modlitewnikach spotkałem modlitwy – egzorcyzmy. Można wypowiadać egzorcyzmy nad sobą samym i innymi osobami?

Sami z siebie nie mamy nad złym duchem żadnej mocy. Możemy tylko powiedzieć: „W imię Jezusa Chrystusa idź precz ode mnie!”. Tylko rodzice mogą wypowiadać nad małymi dziećmi takie modlitwy – związek dzieci z rodzicami jest tu bardzo istotny. Nie radzę czynić tego wobec innych osób. Lepiej powiedzieć: „Panie Boże, Ty to zrób”. W niektórych modlitewnikach zatwierdzonych przez Kościół bez wcześniejszej konsultacji z księżmi egzorcystami proponuje się takie modlitwy dla wszystkich. A szkoda.

Dlaczego Bóg zezwala na zło

– Dlaczego Bóg pozwala na kuszenie człowieka i dopuszcza cierpienie?

To odwieczna pretensja do Pana Boga. A On dał wyraźne przykazanie: „nie będziesz korzystał z owoców tego drzewa”, co znaczy, że zakazał pewnych czynów. Człowiek dał się wciągnąć w bunt przeciwko Bogu.

Jeśli ktoś przez swoje złe czyny oddał siebie szatanowi, to zły duch uważa go za swoją własność. Jego potomstwo też. W magii jest specjalny rytuał, podczas którego otrzymuje się szczególną moc od złego ducha w zamian za ofiarowanie swojej duszy i potomstwa do któregoś pokolenia. Nie znaczy to, że ludzie ci są z góry przeznaczeni do piekła. W życiu takie osoby będą o wiele częściej atakowane, mając o wiele mniejsze szanse na pokonanie pokus. Pan Bóg o tym wie i przygotowuje dla tych ludzi większą łaskę. Tylko czy oni zechcą z niej skorzystać?...

Trzeba mieć poczucie odpowiedzialności, bo żyjemy nie tylko dla siebie, ale także dla innych.

– Czy złemu duchowi zostały wyznaczone granice działania i szkodzenia ludziom?

Granice złu wyznaczamy my. Gdyby nie było grzechów na ziemi, zły duch nie miałby żadnej mocy nad nami. Ile złych duchów wyzwalamy swoimi grzechami ciężkimi, by działały na ziemi?

– Dlaczego diabeł nie przebywa w piekle, gdzie jest jego miejsce, tylko w świecie, by kusić ludzi?

„Nie wyrzucaj mnie. Dłużej tu nie mogę wytrzymać” – kiedyś mówił do mnie zły duch podczas egzorcyzmów. „No to się wynoś z tej osoby w imię Jezusa” – rozkazuję mu. „Gdzie ja pójdę?”. „Idź tam, skądżeś przyszedł”. „Ale tam jest jeszcze gorzej” – odpowiada mi.

Szkodzenie człowiekowi przynosi tylko pewną ulgę złym duchom, bo nie mają z tego żadnego pożytku ani zasług. Nazywamy to diabelską złośliwością. Diabły cieszą się, kiedy człowiek się martwi i narażony jest na niebezpieczeństwo. Cieszą się też, że dokuczyły Panu Bogu, który nas kocha jak własne dzieci i tyle zainwestował w nasze zbawienie. Odczuwają satysfakcję, że znienawidzonych przez siebie ludzi gnębią, bo sami, potępieni, do Boga wrócić już nie mogą, a my możemy zająć ich miejsce w niebie. I to stanowi przedmiot ich zazdrości: szatan zazdrości człowiekowi jego pozycji, obietnicy nieba i tego, że jest kochany przez Boga.

Są takie przypuszczenia, że jeśli zły duch da się wyrzucić z człowieka i wróci do swojego miejsca w piekle, to będzie tam gnębiony jeszcze bardziej przez innych potępionych. W piekle nie ma przyjaźni i miłości pomiędzy diabłami. Sataniści mylą się, uważając, że będą przyjaciółmi szatana. W piekle nie ma przyjaciół i solidarności, tam jest tylko wzajemna nienawiść.

– Czasami ludzie pytają, czy diabeł może się nawrócić i zbawić? Czy jest on zdolny do uczynienia jakiegoś dobra?

Nie! Proszę się nie łudzić. Zły duch swoją wolną wolę już tak ustawił przeciwko Panu Bogu, że nikt tego nie zmieni. Stwórca mógłby przywrócić mu ją przy użyciu siły, ale tego nie robi. Nikt tak nie szanuje naszej wolnej woli, jak Pan Bóg.

„Głos Ojca Pio” [70/4/2011]

Ksiądz prałat Marian Rajchel (ur. w 1937 roku) jest jednym z egzorcystów archidiecezji przemyskiej. Wykładał psychologię w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu i w Gródku Jagiellońskim na Ukrainie. Od ponad trzydziestu lat pracuje w Jarosławiu, gdzie przez dwadzieścia dwa lata był proboszczem parafii NMP Królowej Polski. Dał się tam poznać jako znakomity organizator: zainicjował wykłady biblijne, poradnictwo rodzinne, kuchnię dla bezdomnych im. Brata Alberta, świetlicę dla dzieci z rodzin patologicznych, spotkania dla osób starszych, niepełnosprawnych i Anonimowych Alkoholików. Rozpoczął też ewangelizację przez media – zorganizował pierwszą w archidiecezji przemyskiej katolicką rozgłośnię radiową „Ave Maria”. Za zasługi dla miasta Jarosławia otrzymał Złotą Odznakę oraz Nagrodę Zarządu Województwa Podkarpackiego.

Niewidzialni wrogowie

Wpisany przez Maria Rachel Cimińska
piątek, 08 lipca 2011 22:01 -

LACASA *Sollievo della Sofferenza*

PORADNIK: JAK SKUTECZNIE POMAGAĆ?

GŁOS OJCA PIO

CENA 7,50 ZŁ (w tym 5% VAT)
ISSN 1509-3263

NR 4 (70) | LIPIEC/SIERPIEŃ 2011
WWW.GŁOSOJCAPIO.PL

niewidzialni wrogowie zło w życiu chrześcijanina

Wywiad z egzorcystą
ks. Marianem Rajchelem

Misja specjalna Ojca Pio

Dlaczego boimy się
mówić o złych duchach?

